



WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

20 sierpnia 2025 r.

Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej w składzie:

SSN Agnieszka Góra-Błaszczkowska (przewodniczący)

SSN Dariusz Pawłyszczce

SSN Mariusz Załucki (sprawozdawca)

na posiedzeniu niejawnym 20 sierpnia 2025 r. w Warszawie
na skutek skargi kasacyjnej syndyka masy upadłości G. spółki z ograniczoną
odpowiedzialnością w L. w upadłości likwidacyjnej
od wyroku Sądu Apelacyjnego w Poznaniu
z 20 marca 2020 r., I AGa 27/19,
w sprawie z powództwa syndyka masy upadłości G. spółki z ograniczoną
odpowiedzialnością w L. w upadłości likwidacyjnej
przeciwko S. spółce akcyjnej w Ś.
o zapłatę,

1. oddala skargę kasacyjną;

**2. zasądza od syndyka masy upadłości G. spółki
z ograniczoną odpowiedzialnością w L. w upadłości likwidacyjnej
na rzecz S. spółki akcyjnej
w Ś. kwotę 12.500 (dwanaście tysięcy pięćset) złotych zwrotu
kosztów postępowania kasacyjnego.**

Dariusz Pawłyszczce

Agnieszka Góra-Błaszczkowska

Mariusz Załucki

UZASADNIENIE

Wyrokiem częściowym z 18 października 2018 roku Sąd Okręgowy w Poznaniu oddalił powództwo o zapłatę kar umownych i odszkodowania.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że:

Instytut T. w W. ogłosił zamówienie publiczne w trybie przetargu nieograniczonego na wybór wykonawcy stanowisk do badań odporności ogniowej na potrzeby Laboratorium [...] w P. Przetarg wygrało konsorcjum powoda i spółki C. z M. 10 marca 2010 r. Instytut T. zawarł z konsorcjum jako wykonawcą umowę, której przedmiotem było zaprojektowanie, dostawa i uruchomienie kilku tego rodzaju stanowisk. W umowie ustalono m.in. wynagrodzenie i zastrzeżono kary umowne (§ 9 ust 1). Ze względu na prototypowy i wysoce specjalistyczny charakter dostaw nie wykluczono w trakcie realizacji umowy możliwości zmiany terminu jej realizacji, zmiany terminów pośrednich określonych w umowie oraz zmiany ceny umowy (§ 10 ust 1). Umowa była wielokrotnie zmieniana.

1 września 2010 r. powód oznaczony jako kupujący i pozwany oznaczony jako sprzedawca zawarli dwie umowy. W umowie strony postanowiły, że powód nabywa, a pozwany sprzedaje przedmiot, którym były m.in. stanowiska do badań odporności ogniowej. Przedmiot umowy wykonany miał zostać zgodnie z zasadami wiedzy technicznej i umową oraz licznymi wyszczególnionymi załącznikami do umowy (opisy techniczne, warunki sprzedaży, montażu itp.). Strony ustaliły szereg terminów wykonania umowy przez pozwanego. Cena za wykonanie przedmiotu umowy została ustalona na kwotę 6 638 000,00 zł netto (§ 4 ust 4.2). Odbiór przedmiotu umowy i przekazanie powodowi miało nastąpić w drodze odbioru wstępnego u pozwanego i odbioru końcowego (§ 9 ust 1). W razie braku stawiennictwa przedstawiciela powoda, pomimo prawidłowego zawiadomienia, pozwany uprawniony był do dokonania jednostronnego odbioru i spisania protokołu odbioru, który miał być wiążący dla powoda (§ 9 ust. 9.8). W przypadku zwłoki w oddaniu przedmiotu umowy pozwany miał zapłacić kary umowne, przy czym ich wysokość ustalono na 0,3 % wynagrodzenia netto za wykonanie całości przedmiotu umowy za każdy pełen

tydzień opóźnienia, lecz nie więcej niż 10 % tego wynagrodzenia (§ 18). W drugiej umowie z tego dnia, strony zawarły analogiczne postanowienia dotyczące innych stanowisk tego rodzaju.

22 listopada 2010 r. doszło do zmiany przedmiotu obu umów, w tym do zmiany wysokości ustalonego wynagrodzenia. Cena z pierwszej umowy została ustalona na 5 244 860,00 zł netto, a z drugiej umowy na 8 163 807,50 zł netto. Zmieniono też terminy montażu, przekazania i przeszkolenia stanowisk.

Szczegóły rozwiązań konstrukcyjnych nie były wskazane w umowach. Wymagały one uzgodnienia pomiędzy pozwanym jako faktycznym wykonawcą stanowisk, powodem jako stroną umowy z Instytutem T. oraz Instytutem T. jako zamawiającym. Strony prowadziły szereg wzajemnych konsultacji, wymieniały się rozmaitymi pismami, w efekcie których nie osiągnięto porozumienia w zakresie wielu aspektów dotyczących zawartych umów.

Skierowawszy bezskutecznie do pozwanego kilka pism ponagających z prośbą o przyspieszenie robót, ostatecznie pismem z 23 października 2012 r. powód poinformował pozwanego, że zamierza naliczyć kary umowne z § 18 umów na kwotę 1 340 866,75 zł, z dodatkowym umownym ryczałtem odszkodowawczym z § 17 tych umów, na kwotę 1 674 288,10 zł. Celem wykonania umowy w zakresie nieobjętym szczegółowymi umowami powód zawarł umowy z innymi podwykonawcami, np. co do fundamentów, oprogramowania, urządzeń pomiarowych, okapów etc. Wbrew umowie powód nie wykonał szeregu prac.

Powód utracił płynność finansową w lipcu 2013 r., gdy nie obsługiwał już wymagalnych zobowiązań. Notą obciążeniową z 23 stycznia 2013 r. powód obciążył pozwanego kwotą 1 340 866,75 zł tytułem kar umownych w związku z opóźnieniem realizacji umów. Dodatkowo notą obciążeniową z 5 lutego 2015 r. powód obciążył pozwanego kwotą 5 700 000,00 zł tytułem odszkodowania za straty ekonomiczne spowodowane nienależytym wykonaniem umów szczegółowych i wezwał do zapłaty tej kwoty w terminie 3 dni. 9 marca 2017 r. powód wezwał pozwanego do zapłaty w terminie 3 dni 5 568 740,75 zł tytułem odszkodowania za naliczenie przez Instytut T. powodowi kar umownych. Instytut ten złożył powodowi oświadczenie o potrąceniu kwoty 5 568 740,75 zł z tytułu kar umownych za opóźnienie w wykonaniu umowy

głównej. Powód pozwał Instytut o zapłatę wynagrodzenia z tytułu tej umowy. W procesie tym powód prezentował stanowisko, zgodnie z którym brak było podstaw dla naliczenia w/w kar umownych.

Sąd pierwszej instancji ocenił, że zgromadzony w sprawie materiał nie pozwolił na poczynienie jakichkolwiek ustaleń co do kontynuowania przez powoda dotychczasowej działalności po 1 września 2010 r.

Sporna była normatywna kwalifikacja umów szczegółowych. Powód twierdził bowiem, że są to umowy o dzieło, a pozwany, że sprzedaży rzeczy przyszłych. Sąd ocenił, że skoro przedmiotem umów było zaprojektowanie, wykonanie, transport, montaż, rozruch, przeszkolenie obsługi i wydanie dokumentacji unikatowych i skomplikowanych urządzeń prototypowych, których szczegółowe rozwiązania konstrukcyjne nie były określone w umowach i wymagały dalszych uzgodnień stron, to przedmiotem tych umów były dzieła w rozumieniu art. 627 k.c.

Dalej Sąd pierwszej instancji wskazał, że zgodnie z umowami (z uwzględnieniem zmian) poszczególne stanowiska powinny zostać wydane powodowi w dniach 25 kwietnia 2011 r., 30 maja 2011 r. i 15 czerwca 2011 r. Jak ustalono stanowiska zostały odebrane przez powoda 31 października 2011 r., 5 lipca 2013 r. i 30 kwietnia 2014 r. Zgodnie z § 18 umów pozwany był zobowiązany do zapłaty kar umownych za zwłokę w oddaniu stanowisk. Przez „zwłokę” rozumieć należało opóźnienie, za które odpowiedzialność ponosił pozwany, co było zgodne z kodeksową regulacją instytucji kary umownej (art. 484 k.c.). W konsekwencji pozwany był zobowiązany do zapłaty kar umownych z § 18 w/w umów, o ile opóźnienia w oddaniu stanowisk było spowodowane okolicznościami, za które ponosił odpowiedzialność. Sąd ustalił, że opóźnienie w oddaniu stanowisk było spowodowane szeregiem okoliczności. Wskazał, iż skoro szczegółowe rozwiązania konstrukcyjne nie były określone w umowach, a ich określenie było konieczne dla prawidłowego wykonania stanowisk, to pozwany nie ponosił odpowiedzialności za opóźnienia w oddaniu stanowisk. Z tego powodu powództwo w zakresie żądania zapłaty 1 340 866,75 zł z odsetkami tytułem kar umownych z § 18 umów nr podlegało oddaleniu.

W pozostałym zakresie powództwo zostało oddalone z uwagi na brak odpowiedzialności pozwanego za uszczerbek majątkowy powoda z tytułu utraconych korzyści i umorzenia wierzytelności poprzez potrącenie kar umownych. Zgromadzony w sprawie materiał nie pozwolił na przyjęcie, że powód wykazał, jakie korzyści utracił w wyniku działań pozwanego. Gdyby pozwany oddał stanowiska w uzgodnionych terminach, to powód uzyskałby 14 080 587,62 zł. Ustalenia faktyczne, nie stanowiły jednak dostatecznej podstawy dla przyjęcia, że także po 1 września 2010 r. powód prowadziłby działalność na dotychczasowym poziomie i z dotychczasowym zyskiem.

Jeżeli chodzi o uszczerbek z tytułu umorzenia wierzytelności, to skoro powód sądownie dochodził zapłaty tej wierzytelności, kwestionując obciążenie karami umownymi co do zasady, to zdaniem Sądu nie można było przyjąć, że szkoda z tego tytułu została dowiedziona.

Wyrokiem z 20 marca 2020 r. Sąd Apelacyjny w Poznaniu oddalił apelację powoda, podzieliwszy ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji.

Sąd Apelacyjny podkreślił, że wykonywane dzieło — stanowiska do badań odporności ogniowej - było przedsięwzięciem wysoce skomplikowanym, unikatowym, wielowątkowym i prototypowym. Z tego zdawał sobie sprawę nie tylko pozwany, ale także powód i inwestor - Instytut T. w W.. Z tej przyczyny umowy przewidywały możliwość przesunięcia terminu realizacji przedsięwzięcia, co też wielokrotnie miało miejsce. W toku realizacji inwestycji pojawiały się przeszkody obiektywne, które wymagały korekty, a niekiedy istotnych zmian w sferze projektowej, konstrukcyjnej i wykonawczej. Opóźnienia zostały częściowo spowodowane przyczynami leżącymi po stronie powoda.

Sąd Apelacyjny zauważył też, iż zgodnie z § 18 umów pozwany był zobowiązany do zapłaty kar umownych za zwłokę w oddaniu stanowisk. Pozwany byłby zobowiązany do zapłaty kar umownych, gdyby opóźnienia w oddaniu stanowisk były spowodowane okolicznościami, za które ponosił odpowiedzialność. Dostrzegł przy tym, że nawet gdyby taką odpowiedzialność przypisać pozwanemu to minął termin przedawnienia roszczeń powoda z tytułu kar umownych. Ze względu na akcesoryjny charakter kary umownej przyjmuje się, że roszczenie o zapłatę kary

umownej ulega przedawnieniu w terminie przewidzianym dla roszczeń odszkodowawczych wynikających z głównego stosunku prawnego, czyli w tym przypadku umowy o dzieło. Zgodnie zaś z art. 646 k.c. roszczenia wynikające z umowy o dzieło przedawniają się z upływem lat dwóch od dnia oddania dzieła, a jeżeli dzieło nie zostało oddane - od dnia, w którym zgodnie z treścią umowy miało być oddane. Sąd ocenił, że ta norma znajduje zastosowanie co do dwóch stanowisk. Ponieważ obydwa stanowiska zostały odebrane 31 października 2011 r., dwuletni termin przedawnienia upływał w 2013 r. Pozew zaś został wniesiony dopiero 1 lipca 2015 r. Natomiast planowany termin odbioru innych stanowisk został określony na 25 kwietnia 2011 r. i 30 maja 2011 r., a do przekazania tych stanowisk nie doszło. Ponadto, zgodnie z § 18 umów pozwany był zobowiązany do zapłaty kar umownych za zwłokę w oddaniu stanowisk w wysokości 0,3 % wynagrodzenia netto za każdy pełny tydzień opóźnienia, lecz nie więcej niż 10 % tego wynagrodzenia. To oznacza, że powód byłby uprawniony do naliczenia kar umownych tylko za okres 33 tygodni. Zatem w przypadku jednego stanowiska kary umowne mogłyby zostać naliczone za okres od 26 kwietnia 2011 roku do 12 grudnia 2012 roku, a w przypadku drugiego stanowiska za okres od 31 maja 2011 roku do 21 stycznia 2012 roku. Określony w art. 646 k.c. dwuletni termin przedawnienia tych roszczeń z tytułu kar umownych rozpocząłby się odpowiednio od 13 grudnia 2012 roku i od 22 stycznia 2012 roku. Pozew zaś został wniesiony dopiero 1 lipca 2015 roku.

Sąd Apelacyjny podzielił też stanowisko Sądu Okręgowego, że skoro pozwany nie ponosi odpowiedzialności za wydanie dzieła po terminie, to dalsze roszczenia odszkodowawcze kreowane przez powoda również nie mogły zostać uznane za zasadne.

Od wyroku Sądu Apelacyjnego w Poznaniu powód wywiódł skargę kasacyjną, w której zarzucił naruszenie następujących przepisów prawa procesowego: 1) art. 149 § 1 k.p.c. w zw. z art. 326 § 1 k.p.c. polegające na dwukrotnym wyznaczeniu posiedzenia, na którym miało być wydane odroczone orzeczenie przez przewodniczącego w miejsce sądu, co skutkowało faktem, że w 20 marca 2020 r. nie odbyło się żadne posiedzenie w rozumieniu k.p.c. a co za tym idzie nie mógł zapaść wyrok w rozumieniu k.p.c.; 2) art. 385 oraz art. 378 § 1 w zw. z art. 391 § 1 oraz art. 382 k.p.c., w zw. z art. 217 i art. 227 k.p.c. polegające na przyjęciu przez sąd drugiej

instancji za własne ustaleń faktycznych Sądu Okręgowego w Poznaniu bez jakichkolwiek merytorycznych rozważań w tej kwestii, w sytuacji gdy zarzuty apelacji obejmowały przede wszystkim sprzeczność ustaleń sądu pierwszej instancji ze zgromadzonym materiałem dowodowym, co skutkowało tym, że zarzuty apelacyjne nie zostały rozpoznane; 3) art. 236 w związku z art. 381 k.p.c. w zw. z art. 117 § 2 k.c. polegające na nierozpoznaniu wniosków dowodowych przez sąd drugiej instancji; 4) art. 328 § 2, art. 378 § 1 oraz 382 k.p.c. w zw. z art. 123 ust. 1 pkt 1 k.c. polegające na pominięciu zarzutu apelacyjnego dotyczącego przerwania biegu przedawnienia roszczenia o zapłatę kar umownych poprzez podniesienie przez powoda przed sądem zarzutu potrącenia w celu zaspokojenia tego roszczenia; 5) art. 278 § 1 w zw. z art. 382 i art. 391 §1 k.p.c. poprzez ustalenie istotnych okoliczności technicznych w oparciu o zeznania świadków w sytuacji, gdy wedle tego przepisu ustaleń wymagających wiadomości specjalnych można w procesie dokonać jedynie w oparciu o opinię biegłego;

Ponadto powód zarzucił naruszenie prawa materialnego poprzez błędną wykładnię art. 646 k.c. wyrażającą się w przyjęciu, że odbiór dzieła po upływie okresu dłuższego niż 2 lata od terminu umówionego pozostaje bez wpływu na wymagalność roszczeń odszkodowawczych.

W konsekwencji powód wniósł m.in. o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi odwoławczemu.

Pozwany, w odpowiedzi na skargę kasacyjną, wniósł m.in. o jej oddalenie i rozstrzygnięcie o kosztach postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zarzuty skargi kasacyjnej nie są zasadne.

W pierwszej kolejności należy zauważyć, iż 15 maja 2025 r. Sąd Najwyższy w sprawie III CZP 40/24 podjął uchwałę, wedle której ogłoszenie wyroku po dniu zamknięcia rozprawy bez wydania postanowienia sądu o odroczeniu ogłoszenia wyroku (art. 326 § 1 zdanie 2 k.p.c.) nie prowadzi do nieważności postępowania ani do nieistnienia wydanego w ten sposób orzeczenia. Uchwała ta zapadła na skutek zagadnienia prawnego przedstawionego przez Sąd Najwyższy w niniejszej sprawie powiększonemu składowi tego Sądu, w związku z czym, na zasadzie art. 398¹⁷ § 2

k.p.c., uchwała powiększonego składu Sądu Najwyższego jest w tej sprawie wiążąca. W realiach sprawy oznacza to tyle, iż wskazane przez skarżącego naruszenie art. 326 § 1 k.p.c. może być oceniane wyłącznie w kategoriach niekwalifikowanego uchybienia procesowego, gdzie ewentualnie możliwe jest uznanie tego uchybienia za mające wpływ na wynik sprawy. W ocenie Sądu Najwyższego w sprawie nie doszło jednak do takiego naruszenia, tj. wskazanego w skarże kasacyjnej naruszenia art. 149 § 1 k.p.c. w zw. z art. 326 § 1 k.p.c., które miałyby mieć wpływ na jej wynik. Choć nie ma wątpliwości, że przy obecnym brzmieniu przepisów nie ma podstaw prawnych do dalszego odraczania ogłoszenia wyroku po upływie terminu pierwotnie wyznaczonego, to jednak w świetle uchwały składu 7-sędziów Sądu Najwyższego uważa się, że termin ten ma charakter instrukcyjny, a jego przekroczenie nie wywołuje ujemnych skutków procesowych dla stron, chyba że wystąpią w tym kontekście jakieś ekstraordynaryjne okoliczności, których w realiach niniejszej sprawy strona nie wykazała. Zarzut ten nie znalazł więc potwierdzenia.

Sąd Najwyższy nie dostrzegł także by wpływ na wynik sprawy miały uchybienia dotyczące postępowania dowodowego czy nierozpoznania zarzutów apelacyjnych, co w dalszej części skargi sugerował skarżący. Trzeba zauważyć, iż w orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się w tym zakresie, iż niewydanie przez sąd postanowienia dowodowego nie jest z reguły uchybieniem mogącym mieć wpływ na wynik sprawy, chyba że narusza zasady kontradyktoryjnego procesu (tak np. postanowienie SN z 25 czerwca 2015 r., III CSK 413/14). Podobne stanowisko zajmuje się także co do pominięcia zarzutu apelacyjnego, które to naruszenie może być uwzględniane w postępowaniu kasacyjnym jedynie wyjątkowo, gdy uzasadnienie zaskarżonego wyroku zostało sporządzone w sposób wykluczający przeprowadzenie efektywnej kontroli kasacyjnej (postanowienie SN z 11 września 2020 r., III CSK 29/18). Choć więc odniesienie się do wniosków dowodowych stron jest obowiązkiem procesowym sądu, który powinien je uwzględnić, albo oddalić, tak jak powinien się sąd zachować w kontekście wywiedzionych w apelacji zarzutów apelacyjnych, to jednak niedopełnienie tych obowiązków, nie musi mieć wpływu na wynik sprawy. Tak – w ocenie Sądu Najwyższego – należało ocenić realia niniejszej sprawy i przyjąć, że uchybienia procesowe z tym związane nie miały wpływu na jej wynik.

W kontekście dalszych zarzutów skargi kasacyjnej należy przypomnieć, iż w orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się też, iż przepis art. 382 k.p.c. tylko wyjątkowo może stanowić usprawiedliwioną podstawę skargi kasacyjnej. Sytuacja taka ma miejsce zwłaszcza wówczas, jeżeli skarżący wykaże, że sąd drugiej instancji bezpodstawnie pominął część zebranego w sprawie materiału, orzekając wyłącznie na podstawie materiału zgromadzonego przed sądem pierwszej instancji albo opart swe merytoryczne orzeczenie na własnym materiale, z pominięciem wyników postępowania dowodowego przeprowadzonego przez sąd pierwszej instancji, a uchybienie to, mogło mieć wpływ na wynik sprawy. Należy przy tym odróżnić sytuację, w której sąd drugiej instancji nie uzupełnia postępowania dowodowego od sytuacji, gdy sąd przy ferowaniu wyroku pomija materiał zgromadzony w sprawie. Regulacja z art. 382 k.p.c. ma charakter ogólnych wytycznych, skierowanych do sądu orzekającego w danej sprawie, wobec czego ze swej istoty nie może być w postępowaniu apelacyjnym naruszona (samodzielnie) w sposób kwalifikowany, widoczny „na pierwszy rzut oka”. Postępowanie odwoławcze w ramach k.p.c. opiera się na modelu apelacji pełnej, który nie ogranicza apelującego jedynie do wskazania podstaw określonych w kodeksie, lecz na podstawie art. 382 k.p.c. przyznaje mu także możliwość wprowadzenia nowego materiału dowodowego i faktycznego. W obowiązującym aktualnie modelu apelacji pełnej sąd drugiej instancji powtórnie rozpoznaje sprawę merytorycznie, w granicach zaskarżenia, co zakłada konieczność dokonania ustaleń faktycznych, z uwzględnieniem materiału sprawy zgromadzonego zarówno w pierwszej, jak i drugiej instancji. W ramach kompetencji rozpoznawczej i kontrolnej sąd drugiej instancji może podtrzymać ustalenia faktyczne stanowiące podstawę wydania wyroku sądu pierwszej instancji, albo je zmienić, nawet bez przeprowadzenia postępowania dowodowego uzasadniającego odmienne ustalenia, chyba że szczególne okoliczności wymagają ponowienia lub uzupełnienia tego postępowania (zob. wyrok SN z 12 marca 2025 r., I UKSP 11/24). Z tych względów przyjęcie przez sąd drugiej instancji za własne ustaleń faktycznych sądu pierwszej instancji jest dopuszczalne, a w sprawie nie doszło do naruszenia przepisów postępowania sugerowanego w tym kontekście w skardze kasacyjnej.

Potwierdzenia nie znalazł także zarzut dotyczący nieprzeprowadzenia dowodu z opinii biegłego w postępowaniu przed Sądami *meriti*. Brak

przeprowadzenia tego rodzaju dowodu tylko wówczas uzasadnia zarzut naruszenia art. 278 § 1 k.p.c., jeżeli wiadomości specjalne były niezbędne do miarodajnej oceny zasadności roszczenia. O tym jednak czy dla rozstrzygnięcia sprawy niezbędne są wiadomości specjalne decyduje sąd, który w realiach sprawy nie dostrzegł takiej konieczności. I choć oczywiście rola dowodu z zeznań świadka i dowodu z opinii biegłego sądowego jest inna, chociaż obydwa te dowody stanowią środki służące ustaleniu podstawy faktycznej rozpoznania sprawy, to do decyzji sądu należy ocena czy rozstrzygnięcie sprawy wymaga wiadomości specjalnych, który w tym zakresie ma uprawnienia dyskrecyjne. Opinia biegłych ma na celu ułatwienie sądowi należytej oceny zebranego w sprawie materiału wtedy, gdy potrzebne są do tego wiadomości specjalne. Nie może ona natomiast być – tak jak wydaje się, że chciałby skarżący - sama w sobie źródłem materiału faktycznego sprawy ani tym bardziej stanowić podstawy ustalenia okoliczności będących przedmiotem oceny biegłych. Ustalenie stanu faktycznego sprawy należy bowiem do sądu orzekającego a nie do biegłych.

W świetle powyższego, zdaniem Sądu Najwyższego, w realiach sprawy nie doszło do naruszenia przepisów postępowania, które miałyby wpływ na wynik sprawy.

Osobnej oceny wymaga jeszcze zarzut skargi kasacyjnej dotyczący biegu przedawnienia roszczeń na tle art. 646 k.c. W ocenie Sądu Najwyższego termin przedawnienia określony w art. 646 k.c. jest związany z oddaniem dzieła przez przyjmującego zamówienie, a nie z jego odbiorem przez zamawiającego i akceptacją na potrzeby zapłaty wynagrodzenia. Wszelkie roszczenia wynikające z umowy o dzieło, jeżeli nie doszło do oddania dzieła, ulegają więc przedawnieniu z upływem dwóch lat od umownego terminu jego oddania. Dlatego także i ten zarzut nie znalazł potwierdzenia w realiach sprawy, a ocena materialnoprawna dokonana przez Sąd *meriti* była prawidłowa.

Z tych względów skarga kasacyjna, jako nie znajdująca uzasadnionych podstaw, została – na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c. – oddalona. O kosztach postępowania kasacyjnego Sąd Najwyższy orzekł zaś na zasadzie wynikającej z art. 98 § 1 k.p.c.

Dariusz Pawłyszcz

Agnieszka Góra-Błaszczkowska

Mariusz Załucki

[r.g.]